

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

18 lipca 2023

nr 56 (LXXVIII)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
TO BĘDĄ WYJĄTKOWE
COLOURSY
STR. 2-3



REGION
POKAZALI SWOJĄ
TOŻSAMOŚĆ
STR. 4



SPORT
VONDROUŠOVA
WYGRAŁA
WIMBLEDON STR. 9



Obwodnica nad morze i do Raju

WYDARZENIE: Obwodnica Karwiny właśnie została otwarta – przekazał wczoraj o godz. 11.19 czeski minister transportu Martin Kupka dyspozytorom ruchu w mieście. Nowym odcinkiem drogi I/67 na oczach dziennikarzy przejechały pierwsze samochody. Odtąd będą już codziennie omijały centrum. Mieszkańcy mogą odetchnąć z ulgą.



• Przecinanie symbolicznej wstęgi.

Beata Schönwald

Jako mieszkaniec Stonawy bardzo się cieszę, że wreszcie otwierają obwodnicę, bo dzięki temu dojazd na dworzec kolejowy czy do dzielnic leżących na obrzeżach miasta będzie znacznie szybszy. Często jeździmy do karwińskiego magistratu załatwiać różne sprawy, ruch w centrum nie będzie więc taki gęsty – powiedział „Głowski” Tomáš Bařák. Jak zaznaczył, na obwodnicę długo trzeba się było naczekać. Teraz, kiedy już jest gotowa, na każdej drodze ze Stonawy do Karwiny będzie można zaoszczędzić 5-10 minut. A z powrotem tyle samo.

– Ten dzień jest z pewnością ważny dla Karwiny i całego regionu. To pierwsza i jedyna droga na terenie Republiki Czeskiej, która prowadzi nad morze – nad karwińskie morze. To prawdopodobnie również pierwsza droga, która poprowadzi do rajów – żartował podczas otwarcia obwodnicy minister, odwołując się do lokalnych nazw. – Każda nowa droga ułatwia prowadzenie biznesu, poprawia ludziom jakość życia i jest nośnikiem pozytywnej energii. Wierzę, że w przypadku obwodnicy Karwiny będzie tak samo – dodał Kupka.

Według Dyrekcji Dróg i Autostrad, do tej pory przez Karwinę przejeżdżało dziennie prawie 17 tys. pojazdów. Obecnie, wraz z przeniesieniem transportu tran-

3

kilometry liczy obwodnica Karwiny na drodze I/67. Zbudowana została kosztem ponad 1 miliarda koron przy dofinansowaniu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jej część tworzy stalowy most na rzece Olzie o długości 180 metrów. Trasa obwodnicy prowadzi w dużej mierze po terenach dotkniętych wydobyciem węgla. Budowy, którą spółka SKANSKA rozpoczęła w 2020 roku, nie udało się jednak sfinalizować tak, jak planowano, przed końcem 2022 roku, ale z półrocznym poślizgiem.



• Pierwsze samochody wjechały na obwodnicę po godz. 11.20.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

zytowego na obwodnicę, w mieście będzie mniejszy hałas, zwiększy się natomiast płynność ruchu drogowego i jego bezpieczeństwo. Kierowcy chcący ominąć Karwinę, nie będą z kolei musieli zatrzymywać się na światłach i uważać na pieszych.

– Pan minister powiedział, że ta droga poprowadzi do rajów, a my możemy tylko stwierdzić, że staramy się tutaj stworzyć taki raj. Tego lata zobaczymy również efekty. Dziś otwieramy obwodnicę Karwiny, za tydzień będziemy mogli już jechać po kompletnej obwodnicy Frydka-Mistka w ciągu autostrady D48, w sierpniu zostanie dokończona obwodnica Trzyńca na odcinku Trzanowice – Niebory – wymienił terminy otwarcia inwestycji w najbliższej okolicy dyrektor generalny Dyrekcji Dróg i Autostrad RC Radek Mátl.

O kamieniu milowym, jakim stanie się dla mieszkańców całego regionu otwarcie obwodnicy Karwiny, mówił wczoraj hetman morawsko-śląski Jan Krkořka. Wspomniał między innymi o tych, którzy przejeżdżając tędy do Polski, będą mogli podróżować o wiele bardziej komfortowo, nie bacząc na skrzyżowania. Jako prawdziwy raj określił sytuację, jaką zapanuje odtąd w mieście, również prezydent Karwiny Jan Wolf.

W poniedziałkowe przedpołudnie przedstawiciele inwestora, wykonawcy, Rządu RC, Izby Poselskiej Parlamentu RC oraz wojewódzkich i miejskich władz samorządowych przecięli symboliczną wstęgę na nowej obwodnicy Karwiny. Zaraz po tym na nowy odcinek drogi I/67 mogły wjechać pierwsze pojazdy.

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.live

Było jak niespodziewana wygrana w lotka. Los fundował mi darmowy „Tydzień po staroświecku”. Za takie atrakcje dzisiaj się płaci. Ja miałam je gratis. Plusem było to, że skoro chodziło o nieoczekiwany bonus, w tym czasie mogłam równocześnie chodzić do pracy. Choć z drugiej strony trzeba przyznać, że obowiązki służbowe – mamy nowoczesną redakcję – nie pozwoliły mi na korzystanie w pełni ze staroświeckiego stylu życia.

Przyczyna mojego tygodniowego życia po staremu była przyjemna, a raczej... podziemna. Awaria pompy wodnej w studni, skąd woda rozchodzi się rurkami po całym naszym domu. Efekt takiego nieszczytnego zdarzenia jest przewidywalny. Skoro pompa nie czerpie wody, musi to robić człowiek, najlepiej mężczyzna. Przyznam, że to ciekawe doświadczenie. Na przykład kąpiel w miednicy, kiedy człowiek przekonuje się, jak naprawdę mało wody wystarczy mu do tego, żeby umyć się „na błysk” od stóp do głów. Albo takie mycie włosów z podwójnym płukaniem, najpierw po szamponie, a potem po odżywcze. Da się, tyle że trzeba mieć sprawne ramiona i posiadać dzbanek z cybuchem. Po zagrzaniu odpowiedniej ilości wody do odpowiedniej temperatury można polewać się do woli. Tu mała dygresja – nie zardoszczę pannom, które dawniej myły w ten sposób swoje grube warczki sięgające do pasa. W czasie takiego staroświeckiego tygodnia trzeba ponadto nauczyć się dobrze planować. Nie ma czegoś takiego, że już mi się chce gorącej wody. Najpierw trzeba ją zagrzzać. Na przykład na umycie naczyń kuchennych. O tym, że czynność ta wymaga znacznie więcej czasu niż włożenie brudnych garów do zmywarki i wyjście czystych, nie będę się rozpisywała, bo wiele, zwłaszcza starszych pań, nadal zmywa w tradycyjny sposób w zlewie. Ja zmagam się tylko z tą trudnością, że musiałam myć w wodzie stojącej, a nie ciekącej. A pranie? To można odrożyć na później, choć, oczywiście, istnieje też opcja zrobienia prania w pralce wirnikowej. Miłośnicy dawnych sprzętów mają także.

Nawet po tygodniu przylapuję się na tym, że chcąc umyć ręce, automatycznie sięgam po uchwyt baterii, a po skorzystaniu z toalety naciskam guzik spłuczki. Są to czynności, których nie zapomina się tak łatwo. Życie bez ciekącej wody mimo wszystko ma jednak swoje plusy. Uczy cierpliwości, współpracy i umacnia wspólnotę rodzinną. „Potrzebujesz wody?”, „Chce ktoś ciepłej wody?”, „Przynieść ci wody?”, „Zostać ci trochę wody?”. Dawno nie okazywałam sobie tyle troski.

CYTAT NA DZIS



Petr Hladik

minister środowiska naturalnego, odnośnie daty wprowadzenia obowiązkowych kaucji za puszkę i plastikowe butelki

Pierwszy realny termin to połowa 2025 roku. To najwcześniejszy termin, ponieważ wszystko będzie zależało od tego, jak będzie przebiegał proces legislacyjny i przygotowania po stronie handlowców

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Spacerując po miastach podczas wakacyjnych wояжy, można natrafić na takie ciekawostki, jak ta w Czeskim Cieszynie... Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

18

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Emilian, Szymon, Kamil
Wschód słońca: 4:35
Zachód słońca: 20:49
Do końca roku: 166 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Słuchania
Przysłowie: „Jeżeli w żniwa mysz w polu gniazdo wysoko zakłada, znak to, że zima srogie śniegi zapowiada”

JUTRO...

19

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Makryna, Radomiła
Wschód słońca: 4:36
Zachód słońca: 20:47
Do końca roku: 165 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Czerwonego Kapturka
Przysłowie: „Czego lipiec nie dorwarzy, tego sierpień nie dosmarzy”

POJUTRZE...

20

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Czesław, Hieronim, Małgorzata
Wschód słońca: 4:38
Zachód słońca: 20:46
Do końca roku: 164 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Szachów
Przysłowie: „Deszcz na świętą Małgorzatę jest orzechom na stratę”

POGODA

wtorek



dzień: 23 do 25°C
noc: 19 do 17°C
wiatr: 2-4 m/s

środa



dzień: 24 do 26°C
noc: 18 do 16°C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 22 do 24°C
noc: 17 do 15°C
wiatr: 1-3 m/s

To będą wyjątkowe Coloursy

One Republic, Macklemore, Burna Boy, Interpol, Ellie Goulding, Hania Rani – to tylko niektóre gwiazdy rozpoczynającego się w środę festiwalu Colours of Ostrava. W industrialnej, zabytkowej strefie Dolne Witkowice oprócz światowej muzyki nie zabraknie też wielu innych atrakcji, do mocnych punktów programu należy od lat m.in. strefa dyskusyjna Meltingpot. Nad sprawnym przebiegiem czterodniowego festiwalu czuwać będzie sztab liczący ponad 4 tysiące osób.

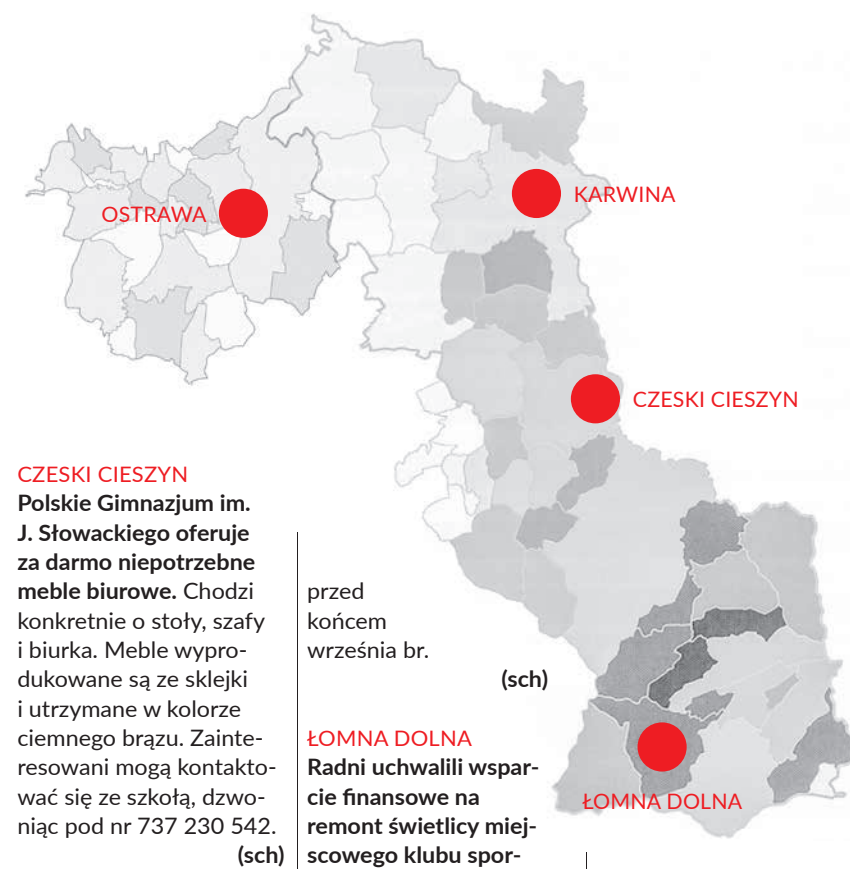
Janusz Bittmar

W poniedziałek już prawie wszystko na terenie Dolnych Witkowic było zapiekie na przysłowiowy ostatni guzik. W niektórych sektorach wciąż trwała jednak ostra krzątania. W trakcie meblowania znajdowała się m.in. strefa gastronomiczna. – Nie wszyscy sprzedawcy zameldowali się już na miejscu, stoiska powstają stopniowo – poinformował wczoraj dziennikarz Jiří Sedláček, rzecznik prasowy festiwalu. Po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii imprezy na terenie



• Ostatnie szlify przed otwarciem 20. edycji Colours of Ostrava. Fot. materiały prasowe organizatorów

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZESKI CIESZYN
Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego oferuje za darmo niepotrzebne meble biurowe. Chodzi konkretnie o stoły, szafy i biurka. Meble wyprodukowane są ze sklejki i utrzymane w kolorze ciemnego brązu. Zainteresowani mogą kontaktować się ze szkołą, dzwoniąc pod nr 737 230 542. (sch)

przed końcem września br. (sch)

ŁOMNA DOLNA
Radni uchwaliли wsparcie finansowe na remont świetlicy miejskiego klubu sportowego specjalizującego się w biegach na nartach. Obiekt został wzniesiony w latach 70. ub. stulecia i od tamtąd nie przeprowadzono w nim żadnych większych napraw. 80 tys. koron gmina przeznaczyła na remonty, które przeprowadzą w następnych latach. To jednak tylko kropla w morzu potrzeb, bo koszt inwestycji wyniesie co najmniej 1,5 mln koron, nie wliczając w to wyposażenia. (sch)

KARWINA
Pomiędzy pawilonami Podstawowej Szkoły Artystycznej im. B. Smetany powstaje nowy parking na 37 samochodów. Ułatwi on parkowanie mieszkańcom domów stojących przy ulicy Majakovského. Będzie to trzecia z kolei tego typu inwestycja. Pierwszy parking z 52 miejscami został zbudowany na terenie obiektów szkoły przed dziesięcioma laty, dzięki drugiemu przybyło kolejnych 100 miejsc. Budowa najnowszego ma zakończyć się

festiwalu będzie można płacić wyłącznie kartą.

Nowinek jest jednak znacznie więcej. Jedną z nowości przeznaczoną jest dla osób niesłyszących. – Niektóre koncerty będą tłumaczone na język migowy. To wspaniała rzecz i myślę, że warta świeczki, tym bardziej, że jednym z haseł przewodnich Coloursów jest festiwal bez barier – zaznaczył Sedláček.

W środę wieczorem, w pierwszym dniu festiwalu, na głównej

scenie zagra amerykańska formacja popowa OneRepublic. Wcześniej, o godz. 18.45., na Liberty Stage pojawi się polska kompozytorka Hania Rani. To nasze, środowe propozycje dla czytelników, którzy szykują się na Coloursy w tym roku. Muzyczne gwiazdy z całego świata zawiadają jednak festiwalem aż do soboty. W finale tegorocznej edycji świetnie zapowiada się m.in. sobotni koncert legendy alternatywnego rocka, amerykańskiej grupy Interpol.

»Hutnik« koncertował w Pradze



• Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” koncertował w Pradze w Ogrodach Pałacu Wallensteina. Fot. ANNA KORNIUTA

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” wystąpił w tegorocznej edycji „Valdštejnské léto” w Ogrodach Pałacu Wallensteina w Pradze, w którym swoją siedzibę ma Senat Republiki Czeskiej. „Hutnik” pod batutą prof. Alojzego Suchanka, z solistą Władysławem Czepcem, koncertował we wtorek 11 lipca na zaproszenie senatora Zdenka Matuška.

– Dla nas to było duże wydarzenie. Zaskoczyła nas spora publiczność, bo nie liczyliśmy, że aż tyle osób przyjdzie na nasz koncert – mówi Zofia Heczko, która w trakcie występu Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” miała słowo wiążące w językach polskim i czeskim oraz „po naszymu”. – Zaśpiewaliśmy piętnaście utworów pod batutą prof. Aloj-

zego Suchanka. To były polskie piosenki, utwory w języku czeskim i słowackim, m.in. „Góralu, czy ci nie żal”, „Kolyśanka”, „Prší, prší”, a także piosenki ludowe o naszych Beskidach. Trzy utwory solo wykonał Władysław Czepiec – dodaje Zofia Heczko. 30-osobowa grupa PZS „Hutnik” z Trzyńca do Pragi udała się pociągiem. W trakcie trzydniowego pobytu artyści mieli okazję zobaczyć m.in. Wyszehrad, ogród zoologiczny i botaniczny, a przede wszystkim kancelarie Senatu. – Byliśmy mile zaskoczeni takim przyjęciem senatora i jego asystentki Dagmar Dudkovej. Zostaliśmy poczęstowani obiadem, sprzyjała nam pogoda, było naprawdę bardzo miło – podkreśla Zofia Heczko. (kfm)

Ojciec Cyriak potrzebuje cudu

Ojciec Cyriak Kotyczka, duchowny z parafii rzymskokatolickiej w Jabłonkowie, miał poważny wypadek. W piątek w godzinach popołudniowych podczas wyprawy rowerowej zjeżdżając w Nawsiu z góry zderzył się z nadejżdżającym samochodem. Doznał bardzo poważnych obrażeń głowy, miednicy oraz nogi. Po przybyciu ratowników został wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną i w stanie zagrażającym życiu przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Ostrawie, gdzie znajduje się na oddziale intensywnej terapii.

– Jego stan jest ciężki. Wszyscy się modlimy i czekamy na cud – mówi ks. Alfréd Volný, proboszcz jabłonkowskiej parafii, który prosi o modlitwę w intencji ojca Cyriaka i jego powrotu do zdrowia. W kościele siostr elżbietanek już w sobotę odprawiona została msza i różaniec w intencji ciężko ranego duchownego.

Ojciec Cyriak jest franciszkaninem, pochodzi z Ornontowic w wo-



• Ojciec Cyriak Kotyczka wstąpił się między innymi pokonaniem Maratonu Warszawskiego w zakonnym habicie. Fot. ARC

jewództwie śląskim. W jabłonkowskiej parafii posługuje od trzech lat. Otwarty, życzliwy i serdeczny. Jest wielkim pasjonatem sportu, zwłaszcza biegania, do którego stara się zachęcać innych. Na swoim koncie ma m.in. Maraton Warszawski, który przebiegł w habicie zakonnym. (kfm)

Uff, jak gorąco...

Za nami niezwykle gorący weekend. Temperatura w naszej części Europy przekroczyła 30 stopni Celsjusza. Synoptycy polskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej orzekli, że był to najcieplejszy weekend nad Wisłą od... 30 lat. Sobota była dotąd najcieplejszym dniem bieżącego roku w Czechach. W kilku miejscach było ponad 38 stopni, a najcieplej, 38,6 było w Pilźnie-Bolevcu oraz w Rzezi koło Pragi. Rekordowe temperatury zmierzono w około 100 ze 160 miejsc, w których dane zbierane są co najmniej od 30 lat. O tym, że żar łazi się z nieba, świadczą zdjęcia termometrów, które czytelnicy zamieścili na naszym



Fot. Facebook

profilu na Facebooku. Ewa Sikora z Czeskiego Cieszyna donosiła w niedzielę o 11.40 o temperaturze sięgającej 30 stopni. Wręcz nie do wytrzymania zrobiło się w godzinach popołudniowych. Trochę ożywienia przyniosły burze, które zszalały nad regionem również w poniedziałek. (wot)

Riksą po Boguminie

Ośrodek Pomocy Społecznej w Boguminie wypoczywa bezpłatnie riksę rowerową zasilaną energią elektryczną. – To idealny środek transportu na wycieczkę po mieście z seniorem lub osobą niepełnosprawną ruchowo lub z inną niepełnosprawnością – przekonuje Petra Chalupowa, dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Masaryka. (kfm)

Riksę rowerową można wypożyczyć na trzy godziny. Wystarczy umówić się z co najmniej dwudniowym wyprzedzeniem dzwoniąc pod numer 737 663 431 w dni powszednie w godzinach od 8.00 do 13.00 i uzgodnić szczegóły. Riksza znajduje się w centrum miasta, na zapleczu Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Masaryka. (kfm)

Pokazali swoją tożsamość

Kultury i kulinariów po polsku, słowacku, grecku i romsku można było skosztować w niedzielę na placu przed Domem Kultury „Trisia” w Trzyńcu. Przez całe popołudnie trwał tam XIX Przegląd Mniejszości Narodowych.

Beata Schönwald

Pomysł zorganizowania przeglądu zrodził się w 2004 roku na jednym z posiedzeń komitetu ds. mniejszości narodowych przy Radzie Miasta Trzyńca. Jego celem miało być zaprezentowanie miejscowych kapel i zespołów – przypomniał moderator festiwalu Stanisław Cieslar. Dodał, że od tego czasu przez scenę przewinęli się cały szereg wykonawców. Z tych polskich wymienili uczniowie trzynieckiej polskiej podstawówki, zespół folklorystyczny „Oldrzychowice”, wędryńskich „Gimnastów” czy Ewę Farną, która śpiewała na jednej z pierwszych edycji.

Jej repertuar zabrzmiął również w niedzielę, kiedy na scenie pojawiły się siostry Zuzana Wania i Magdalena Staszczak oraz akompaniator Przemek Orszulik. Po występie romskiego zespołu, miejscowych Polaków reprezentowały również „Oldrzychowice” oraz kapela gorolska „Nowina” z Jabłonkowa.

Najpiękniej pokazemy fragment tradycji weselnej, którym są oczepiny, a następnie młodsza grupa zaprezentuje tańce wschodnio-słowackie. Przygotowaliśmy też tańce Beskidu Śląskiego, czyli tańce goralskie – powiedziała „Głosowi” kierowniczka „Oldrzychowice” Janina Kantor. Jako przewodnicząca trzynieckiej komisji ds. mniejszości narodowych dodała: – Ta impreza jest już trzyniecką tradycją.



• Siostry Zuzana Wania i Magdalena Staszczak zaśpiewały w duecie.



• Zespół „Oldrzychowice” zaprezentował m.in. tańce wschodniosłowackie.

Widać, że ludzie tutaj chętnie przychodzą, bo też staramy się zaprezentować program na wysokim poziomie. W tym roku zaprosiliśmy na przykład zespół z Żyliny, w poprzednich edycjach mieliśmy też wykonawców z Bielska-Białej. No i jest bogata, różnorodna oferta gastronomiczna.

Zdaniem Renaty Szkucik, prezes Miejskiego Koła PZKO w Lesznej Dolnej, które na niedzielny festiwal oferowało „najlepsze placki w regionie”, gości mogło być więcej, zwłaszcza Czechów, którym mniejszości chcą pokazać to, co mają najlepszego. – Idea przeglądu jest na pewno bardzo dobra, bo każda mniejszość narodowa może zaprezentować tu swoją kulturę, kuchnię, pokazać, kim jest i na czym polega jej odmienność. To dobrze, że spotykamy się wszyscy na jednym placu, choć mamy różną tożsamość – podkreśliła. Swoje sto-

isko miało również Miejskie Koło PZKO w Bystrzycy. Gości wabiło na „bachora” i „grochule”.

Z otwartymi ramionami witano uczestników również w stoiskach greckich, słowackich czy romskich. – Ludzie często oceniają nas według koloru skóry, wrzucają do jednego worka jako ludzi z marginesu. To niesprawiedliwe. Chociaż nasi przodkowie przed laty przyszli tutaj ze wschodniej Słowacji, my jesteśmy obywatelami Republiki Czeskiej i jej mieszkańcami. Dlatego cieszymy się, że jest ten festiwal, na którym możemy pokazać, co robimy. Ja na przykład gram w trzech kapelach i wiem, że podobne przeglądy czy Dni Romów organizują również inne miasta – powiedziała „Głosowi” Roman Kotlar.

– Jesteśmy zza miedzy i po mniejszości polskiej drugą najliczniejszą mniejszością narodową w Trzyńcu. Cieszymy się z



• Na scenie Věra Palkovská i przedstawiciele czterech narodowości.

tego, że możemy zaprezentować swoją kulturę. Ponieważ wiemy, że zwłaszcza młodsze pokolenie nie zawsze rozumie język słowacki, przygotowaliśmy dla uczestników specjalny test. Jest prosty, anonimowy i można wygrać nagrody – przekonywała z kolei Maria Rosolowa z regional-

nego oddziału Gminy Słowaków w Trzyńcu.

– To bardzo fajna tradycyjna impreza, a siła naszego miasta i regionu wychodzi właśnie z historii i tradycji. Dlatego co roku w lipcu mamy tutaj Przegląd Mniejszości Narodowych – zaznaczyła prezydent miasta Věra Palkovská.

Inny obóz – taka sama radość

W Łomnej Dolnej wycieczki w zeszłym tygodniu dzieci i młodzi ludzie z niepełnosprawnością. Obóz zorganizowało stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam” z Trzyńca. Drugi turnus odbędzie się w sierpniu w Mostach koło Jabłonkowa.

Łomna od kilku lat jest bazą tego obozu – pod każdym względem dostosowanego do indywidualnych potrzeb uczestników. Wybór odpowiedniego zaplecza oraz kadry wolontariuszy jest tu jeszcze ważniejszy niż w przypadku obozów dla prawidłowo rozwijających się dzieci. Na pierwszym turnusie przebywa dziesięcioro uczestników. Każdy z nich ma jednego lub nawet dwóch asystentów – wolontariuszy, w zależności od rodzaju i stopnia niepełnosprawności.

– Asystenci przyjechali już w niedzielę, uczestnicy w poniedziałek rano. Zapoznaliśmy się z dziećmi, o które będziemy się troszczyć, zaplanowaliśmy program. Nie da się wszystkiego dokładnie do przodu ustalić, ponieważ musimy dostosować się do pogody i do potrzeb dzieci. Mamy tu uczestników i na wózkach, i chodzących, czasem więc nie dla wszystkich program jest ten sam – powiedziała nam Karina Pielesz, studentka,



• Na szlaku w poszukiwaniu skarbu.

ką którą już po raz czwarty pomaga na obozie.

– Codziennie jest spacer, w wtorek była olimpiada, w programie nie brakuje arteterapii. Uczestnicy wspólnie tworzyli obraz, odbijając na płótnie gąbki zamoczone w farbie. Odwiedziliśmy zagrodę ze zwierzętami domowymi, hodowlę ryb. Śpiewamy, gramy w gry, kiedy padało, robiliśmy bransoletki. Dzieci, które samodzielnie chodzą, pojechały na wycieczkę do Jabłonkowa – opisała zajęcia wolontariuszka.

Jedynym asystentem – mężczyzną był Tomasz Cienciała, nauczy-

ciel Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. On również już wielokrotnie był na obozie „Nigdy nie jesteś sam”. – Pracuję z młodzieżą, ale tutaj to jest zupełnie inna grupa, inne doświadczenia. Tu chodzi głównie o to, aby wszyscy w zdrowiu, bezpiecznie przeżyli dzień i abyśmy zapewnili dzieciom jakieś ciekawe przeżycia. Nie wszyscy tak samo korzystają z programu, to zależy od stopnia i rodzaju niepełnosprawności, bo są tu i tacy, którzy nie mówią i są na wózkach. Jednak pobyt na świeżym powietrzu jest korzystny dla wszystkich. Rodzice



• Wspólnymi siłami skaczą pajaca.

się cieszą, że ich dzieci mogą brać udział w obozie – podzielił się doświadczeniami.

W piątek, w ostatnim dniu obozu, przed południem grupa wyruszyła szukać skarbu, którym okazały się kolorowe skarpetki. Szlak oznaczony był czerwonymi papierowymi wstążkami, w kopertach opisane były proste zadania. Uczestnicy mieli na przykład wymienić jakieś ciekawe obozowe przeżycia, zaśpiewać wspólnie piosenkę czy też skakać pajaca. Poradzili z tym sobie wszyscy – nieważne, czy o własnych siłach, czy podpierani przez asystentów, czy siedząc na

wózku. Radość u wszystkich była taka sama.

Obóz zakończono w piątek przyjęciem urodzinowym dwojga solenizantów i spotkaniem z rodzicami, którzy przyjechali po swoje dzieci.

– Chciałabym podziękować wszystkim tym, dzięki którym ten obóz mógł się odbyć. To są przede wszystkim wolontariusze – asystenci, a także darczyńcy, którzy wsparli nas finansowo, zarówno firmy, jak i osoby prywatne – powiedziała prezes stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” Renata Czader.

(dc)

Pieszko na Jasną Górę



• Pielgrzymka wyrusza w drogę. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

Kilka nacię minut po godzinie 7.00 w sobotę sprzed kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego wyruszyła XXXI Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Góra. Na sześciodniowe rekolekcje w drodze wybrało się blisko 80 pielgrzymów w różnym wieku. Po mszy świętej, która rozpoczęła się już o godz. 6.00, proboszcz parafii Jan Svoboda udzielił pielgrzymom błogosławieństwa na drogę. – Niech Bóg w waszym życiu bę-

dzie uwielbiony i we wszystkich uzdrowieniach, które staną się w czasie tej pielgrzymki – powiedział, odwołując się do uzdrowienia niewidomego z Ewangelii, które daleko wykraczało poza zwykłe uzdrowienie cielesne.

Pielgrzymi wyruszyli na 160-kilometrową trasę w pięknej słonecznej pogodzie.

– Będziemy musieli się jakoś dostosować do zapowiadanych upałów. Jednak dla nas lepszy jest upał niż ulewa, bo wtedy nic nie działa – stwierdziła szefowa pielgrzymki Jolanta Bubik.

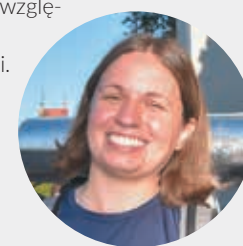
(sch)

ANKIETA

Uczestników XXXI Pielgrzymki Zaolzie – Jasna Góra zapytaliśmy, dlaczego zdecydowali się na trud pielgrzymowania i z jakimi uczuciami wyruszają na szlak.

Magda Kowalczyk z Wielkopolski

Kilka lat temu szłam z tą pielgrzymką ze względu na koleżankę i wtedy bardzo mi się spodobałi ludzie – bardzo mi i serdeczni. Zapraǳnęłam iść ponownie, bo bardziej mi się podoba ta grupa, niż ta moja z Gniezna. Idę z dziękczynieniem Matce Bożej za wszystko, co mnie spotkało, choć trochę martwią mnie zapowiadane upały i nie wiem, czy fizycznie poddam.



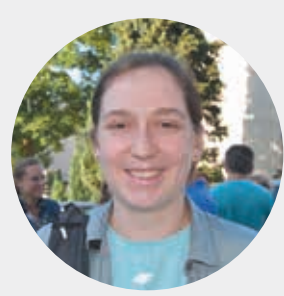
Jan Gazur z Jabłonkowa

Na pielgrzymce byłem już w zeszłym roku, podobało mi się, więc postanowiłem spróbować jeszcze raz. Trochę mam obawy przed pierwszym dniem, ale potem już nie.



Angelika Kopeć z Krakowa

Generalnie to już kolejny raz, więc trudno mówić o jakiejś decyzji, bo już tak chodzimy z mężem. Dla nas to norma, że w lipcu idziemy na pielgrzymkę, żeby wzmacniać swoją wiarę i w taki sposób też przeżywać. Jestem bardzo pozytywnie nastawiona, sprawdziłam się już w tej drodze, więc wiem, że będzie OK.



Justyna Federowicz z Cieszyna

Takie pielgrzymowanie wpływa na pewno na życie duchowe. Idę więc wzmacnić się duchowo, ale też i fizycznie. To są takie rekolekcje w drodze. Myślę, że dla każdego warte polecenia. Na razie czuję się napełniona Duchem Świętym. Mam dużo siły i energii. Zobaczymy, co będzie dalej.



Artur Folwarczny z Austrii

Jeszcze nigdy nie byłem na pielgrzymce, więc chciałem spróbować. Nie mam specjalnej intencji, idę raczej z ciekawości, żeby zobaczyć, jak jest. Jestem nastawiony optymistycznie.



Wiesław Branny z Bystrzycy

Czułem takie powołanie już dłuższy czas, ale jakoś mi nie wychodziło, były inne sprawy. W tym roku wreszcie zdecydowaliśmy się z żoną i idziemy pierwszy raz. Mamy trochę obawy, bo przed nami długa droga. Jednak widzimy tutaj ludzi pełnych entuzjazmu, który również nam się udziela.



Dwa dni miasta i jego ludzi

• Chór „Gorol” na scenie w parku A. Szpyrcy.



Jabłonkowie obchodzili w weekend święto swojego miasta. W parku im. Antoniego Szpyrcy od soboty do niedzieli trwały Dni Jabłonkowa. Szczególnie uroczysty charakter miało niedzielne przedpołudnie, podczas którego burmistrz Jiří Hamrozi wręczał nagrody zasłużonym mieszkańcom.

Niedziela rozpoczęła się od koncertu Chóru Męskiego „Gorol”, działającego przy Miejskowym Kole PZKO w Jabłonkowie pod batutą Katarzyny Kantor. Ostatnią piosenkę – „Góralu, czy ci nie żal” chórzyci zaśpiewali razem z publicznością.

Jabłonków w 1560 roku otrzymał od księcia cieszyńskiego

• Proboszcz Alfréd Volný błogosławi sztandar miejscowych strażaków.



Wacława prawa miejskie, w tym również prawo do organizowania jarmarków. My pielęgnujemy tę tradycję. Uważam, że miasto zasługuje na to, by mieć swoje dwa dni, podobnie jak jego mieszkańcy – powiedział „Głosowi” Jiří Hamrozi. Dodał, że serce mu rośnie, kiedy widzi swoich ludzi na scenie i tych, którzy przyszli tu spędzić czas. W Dniach Jabłonkowa uczestniczyli również przedstawiciele partnerskich miast – polskiego Gogolina i ukraińskiego Tjacziva, a także okolicznych gmin.

Chociaż nie było tego wydarzenia na afiszach, o godz. 10.30 nastąpił akt poświęcenia sztandaru miejscowej Ochotniczej Straży

Pożarnej. Dokonał go proboszcz jabłonkowskiej parafii Alfréd Volný. Wydarzeniu temu przygładyły się poczty sztandarowe zaprzyjanych jednostek strażackich. – Napis „Bogu ku czci, bliźniemu ku pomocy” jest prawdziwie chrześcijańskim postaniem, które łączy ludzi służących pomocą, a także tych, których życie jest zagrożone – powiedział duchowny. Ponieważ akurat w tym czasie wypadły jego 65. urodziny, proboszcz przyjął od burmistrza serdeczne życzenia, a „Gorol” zaśpiewał mu „Sto lat!”.

Potem przyszła już kolej na wręczenie nagród miejskich. W tym roku przyznano je Janie Sagitarowej za długoletnią działalność pedagogiczną, Ivanowi Gajsslerowi, Stanisławowi Wojtasowi, Zbigniewowi i Barbarze Sikorom za wkład w rozwój miasta oraz in memoriam za bohaterstwo Pawłowi Lamaczowowi.

(sch)



• Zbigniew i Barbara Sikorowie z nagrodą miasta.

Zbigniew Sikora o nagrodzie

Może to kwestia mojego nazwiska Sikora, bo historia muzealnictwa w Jabłonkowie wiąże się z czasami Adama Sikory, który pod koniec XIX wieku zorganizował pierwsze muzeum w Jabłonkowie. Przed drugą wojną światową placówka ta zanikła i powstała kilkudziesięcioletnia luka. Na początku tzw. nowych czasów zrodziła się w mojej głowie myśl, że warto byłoby powrócić do tradycji muzealnictwa, które było do tej pory tylko w gestii Muzeum Tešínska oraz muzeum we Frydku-Mistku. Zaplanowałem więc adaptację naszych prywatnych pomieszczeń w budynku w Jabłonkowie. Pomysł spotkał się z życzliwym przyjęciem i powstał oddział Muzeum Tešínska w Jabłonkowie. Po dwudziestu latach, kiedy pomieszczenia nie były już wystarczające, został on przeniesiony do Domu Książęcego i tam obecnie działa. Cieszę się, że muzeum w Jabłonkowie nie zanikło, kontynuuje swoją działalność, ubogacając ludzi zarówno z tego regionu, jak i przyjezdnych.

Prof. Pipes upamiętniony

W Cieszynie została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona prof. Richardowi Pipesowi, urodzonemu w tym mieście historykowi, sowietologowi, doradcy prezydenta USA Ronalda Reagana i Honorowemu Obywatelowi Miasta Cieszyna. Zawisła ona na ścianie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Michejdy naprzeciw budynku, w którym w Cieszynie mieszkała rodzina Pipesów.

Lukasz Klimaniec



• Tablicę odsłonił Dariusz Niemiec, dyrektor SP 1, oraz Gabriela Staszkievicz, burmistrz Cieszyna. Zdjęcia: LUKASZ KLIMANIEC

W cze- śniej w ratuszu miała miejsce konferencja naukowa poświęcona prof. Pipesowi, która odbyła się trzy dni po setnej rocznicy jego urodzin.

– Spotykamy się, by wspominać jednego z najwybitniejszych myślicieli XX stulecia i początku XXI wieku. Chcemy wrócić poprzez tę postać do naszych korzeni, do korzeni Śląska Cieszyńskiego, do korzeni Polski, Europy. A tymi korzeniami są tradycja i kultura judeo-chrześcijańska – mówił prowadzący ją ks. prof. Józef Budniak.

W trakcie konferencji swoje wystąpienia mieli Wojciech Święs z Muzeum Śląska Cieszyńskiego, który nakreślił sytuację Cieszyna po 1920 roku i podziale Śląska Cieszyńskiego, dr Jacek Prosyk, który wyjaśnił, do jakiego środowiska żydowskiego nad Olzą sprowadziła się rodzina Pipesów i dlaczego przyszły wybitny historyk mógł otrzymać imię Ryszard, a nie np. Mordechaj. Prof. Radosław Zenderowski przybliżył natomiast postać Richarda Pipesa jako sowietologa i historyka, a eurosej Jan Olbrycht opowiedział o kulisach nadania honorowego obywatelstwa prof. Pipesowi, zwracając uwagę na rangę tego wydarzenia dla miasta.

Po obejrzeniu filmu dokumentalnego „Najważniejsza jest wolność” na temat prof. Pipesa, została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona prof. Richardowi Pipesowi, jaka zawisła na ścianie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Michejdy naprzeciw budynku, w którym mieszkała rodzina Pipesów.

– Tablica wprawdzie nie znajduje się na budynku, w którym rodzina prof. Pipesa mieszkała przez cztery lata w Cieszynie, bo nie udało nam się porozumieć z właścicielem obiektu, ale jest po drugiej stronie ulicy, na budynku szkoły podstawowej. Młodzież dzięki temu może dowiedzieć się z niej, kim był prof. Pipes i dlaczego jest honorowym obywatelem naszego miasta – powiedziała Gabriela Staszkievicz, burmistrz Cieszyna.

Wśród pomysłów na upamiętnienie prof. Pipesa jest mural z wizerunkiem tego naukowca oraz z podobizną Ronalda Reagana, a także pomnik-laweczka, jaki mógłby znaleźć się w świątyni św. Trójcy, nieopodal budynku, w którym mieszkała rodzina Pipesów.

Dr Jan Olbrycht

Zwróć uwagę na to, jakie znaczenie ma postać prof. Pipesa dla Cieszyna i jaki jest kontekst tego honorowego obywatelstwa. Budując samorząd zadawaliśmy sobie pytanie, czym ma się on różnić od tego, co było wcześniej. Jakimi symbolami ma posługiwać się miasto. Jednym z elementów, który pojawiał się wtedy w wielu miastach w Polsce, była chęć do nadawania tytułów honorowych obywateli. Cieszyn w swojej historii ma ogromny potencjał historyczno-polityczny. Mnie do głowy nie przyszło, że prof. Pipes, o którym słyszałem, pochodzi z Cieszyna. Pomysł na początku wydał mi się kompletnie irracjonalny. Gdzie prof. Pipes? Taka wielka postać? Doradca Reagana? Autor takich książek? Jak? Kiedy padł ten pomysł – dziś dyskutujemy, czy to Jurek Kronhold, czy Marian Dembiniołk to zaproponował –

Dr Jacek Prosyk

Szukając zdjęć Żydów cieszyńskich nie znajdziemy fotografii Żydów w kapeluszach z pejsami, bo są ubrani po europejsku. Spacerując po Cieszynie w okresie międzywojennym mielibyśmy problem znaleźć „klasykznego” Żyda. Wyglądali, jak inni obywatele miasta. Społeczność żydowska jest uwarunkowana swoją religią, która zawiera 613 przykazań. Każdy pobożny Żyd powinien żyć zgodnie z nimi. A to wymaga określonych zachowań i stylu życia. Powstawanie dzielnic gett żydowskich czasem wynikało z tego, że trzeba było przestrzegać przykazań, np. prawa szabatu. W sobotę bowiem nie wolno przenosić żadnych przedmiotów. Dlatego zamieszkanie w określonej przestrzeni przez grupę Żydów powodowało, że mogli zgodnie z prawem stworzyć wydzieloną przez rabina przestrzeń, w obrębie której mogli pewne przedmioty przenosić i żyć w sposób,

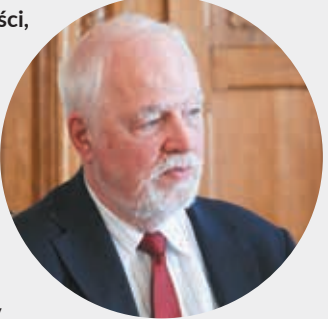
Prof. Radosław Zenderowski

Richard Pipes zobaczył totalitaryzm na własne oczy zanim został jego badaczem. To był totalitaryzm w wydaniu niemieckim, nazistowskim. W późniejszym okresie miał możliwość obserwowania z pewnego dystansu totalitaryzm w wydaniu sowieckim, który – jak twierdził ku zdumieniu swoich koleżanów – przygotował grunt do rozwoju ideologii faszystowskiej i nazistowskiej.

Był wieloletnim dyrektorem ośrodka badań rosyjskich Uniwersytetu Harvarda, zaszynął jako autor kilku książek na temat nowożytnego rosyjskiego despotyzmu. Harvardzki ośrodek badań nad historią Rosji i ZSSR dzięki niemu wyrósł do rangi najbardziej poważnego i prestiżowego. Objął funkcję dyrektora tego ośrodka, którą sprawował przez ponad 25 lat. W 1976 roku stanął na czele zespołu grupy niezależnych ekspertów powołanych przez prezydenta Forda do spraw

w czasie sesji Rady Miejskiej na sali odezwał się głos: „dlaczego Żydowi?”. Był taki głos wśród radnych. Wtedy wszyscy pozostali radni uznali, że takie pytanie to skandal. Reakcja była natychmiastowa. Prof. Pipes, niezwykła postać z pierwszych stron gazet politycznych. Może przyśle list, że akceptuje ten pomysł? A okazuje się, że on przyjeżdża! I przyjeżdża zwyczajny, sympatyczny, skromny człowiek, który po tylu latach mówi czysto po polsku. Prof. Pipes był zaskoczony przyjęciem w Cieszynie. Tłumów nie było, ale ci, którzy chcieli, byli obecni. Byliśmy dumni, że to się zdarzyło. Zobaczyliśmy, że mamy do czynienia z wielkim światłem i ten wielki świat jest bliski ludziom, normalny, zwyczajny. Postać prof. Pipesa przywołuje historię Cieszyna, jego przeszłość, złożone problemy, stawia pytania dotyczą-

ce wielokulturowości, wielowyznaniowości i środowiska żydowskiego w Cieszynie. Spróbujmy wykorzystać to w historii miasta i budowaniu jego tożsamości pokazując prof. Pipesa, który nigdy nie zrezygnował z przyznania się do tego, że pochodzi z małego miasta. Bądźmy dumni z tego, że prof. Pipes jest naszym honorowym obywatelem. Jemu to do sławy nie było potrzebne, a dla nas jest to niezwykle ważne.



by zachować prawo koszerności. Ale pojawili się Żydzi, którzy mieli dość ortodoksyjnego życia i stwierdzili, że warto zasymilować się z ludnością miejscową. W końcu XVIII w. pojawił się w środowisku żydowskim ruch odpowiadający reformacji w Kościele katolickim. To oświecenie żydowskie, czyli Haskala, które znalazło świetny grunt wśród Żydów niemieckojęzycznych – obcięli pejsy, przestali nosić jarmutki, synagogi zaczęły nazywać izraelskimi świątyniami. Chcieli być postępowi i tacy się stali: studiowali na uniwersytetach, słuchali muzyki klasycznej, czytali klasyczną literaturę, przestali mówić w języku jidysz, a zaczęli mówić literackim językiem niemieckim. Ta Haskala rozlała się na całą Europę, także do Łwowa, skąd pochodził przodek Richarda Pipesa. I stąd jego tata już nie nosił imienia Mordechaj czy Mojżesz, tylko dostał imię Marek. Doszło do tego, że w



strategii i analizie polityki sowieckiej, jaką CIA dostarczała rządowi USA. W latach 1981-1982 należał do zespołu doradców prezydenta Ronalda Reagana jako dyrektor biura Europy Wschodniej i ZSRR. Miał zasadniczy wpływ na kluczowe decyzje, które były podejmowane w decydującym dla Polski okresie stanu wojennego. W tym czasie wystąpił z ostrzeżeniem przed lekceważeniem atomowej strategii sowieckiej, przedstawiając krytykę polityki realizowanej od czasów Niksona do Cartera, polityki amerykańskich ustępstw w stosunku do ekspansywnej polityki ZSRR. Krytykował krótkowzroczną politykę, jaką w Waszyngtonie prowadził Henry Kissinger. Był rzecznikiem historycznego podejścia do systemu sowieckiego, pierwszego totalitarnego państwa w dziejach świata. Zawsze krytycznie odnosił się do zapatrywania zachodnich sowietologów orientacji rewi-



zjonistycznej. Zostawił prace o wielkim znaczeniu, z którymi nie można polemizować. W środowisku amerykańskich sowietologów miał opinię rusofoba skażonego polskim, nieuprawnionym merytorycznie postrzeganiem Rosji. Tymczasem prof. Pipes był jednym z największych umysłów wśród historyków w burzliwym wieku XX. Wy wyróżniał go dystans do amerykańskiego świata akademickiego i sprzeciwił wobec prosowieckich sowietologów w USA.

Fragmenty wystąpień

NASZE RODY /176/



Michael Morys-Twarowski

Pochabowie

Nazwisko Pochaba jest typowo cieszyńskie, a korzeni tego rodu należy szukać najprawdopodobniej w Trzycieżu.

Niestety, początki historii rodu Pochabów chyba na zawsze pozostaną owiane mgłą tajemnicy, bo zaginęły najstarsze tomy ksiąg metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Trzycieżu (metryki zgonów zachowały się dopiero od 1720, chrztów i ślubów od 1725 roku). Skądinąd wiadomo, że już w XVII wieku Pochabowie z Trzycieża byli dość liczną rodziną i raczej zaliczali się do bogatszych gospodarzy, skoro jeden z nich około 1665 roku osiedlił się w Cieszynie i kilka lat później przeszedł do stanu mieszczniańskiego.

Linia z Trzycieża

Biorąc pod uwagę sytuację wyznaniową w Księstwie Cieszyńskim, można założyć, że na progu XVII wieku Pochabowie byli rodziną protestancką, ale z czasem część przedstawicieli rodu przeszła na katolicyzm. W efekcie w Trzycieżu w XVIII wieku mieszkali Pochabowie katolicy i Pochabowie protestanci. Przykładowo, 28 lutego 1735 roku zmarła Dorota, 70-letnia katoliczka, żona Andrzeja Pochaby, a dwa lata później jej mąż.

Z kolei protestantem był Wilhelm Pochaba, chałupnik w Trzycieżu, żonaty z Ewą (w 1742 roku jako wdowa wyszła za mąż za Andrzeja Boszczyka). Z małżeństwa Ewy i Wilhelma pochodzili Elżbieta (ur. 1728), Katarzyna (ur. 1732) i zapewne też Anna (w metryce ślubu została określona jako córka Wilhelma), która w 1754 roku poślubiła Jan Pytel z Wielopola.

Linia z Żukowa Dolnego

Protoplastą linii Pochabów z Żukowa Dolnego był przypuszczalnie Mateusz, urodzony w 1681 roku lub niedługo później (według metryki zgonu – w 1761 roku miał 80 lat, ale wiek zmarłych zwykle zawyżano i zaokrąglano). Zdjaje się, że pochodził z Podobory, w każdym razie w metryce ślubu z 1734 roku został określony jako katolik „ex Obory”.

Był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa miał córkę Zuzannę, która w 1727 roku wyszła za mąż za Jana Jadamca, syna wójta Gutów. Po raz drugi Mateusz Po-

chaba żenił się w 1734 roku, biorąc sobie za żonę Jadwigę, wdowę po Janie Filipku, luterankę.

Niedługo potem, w 1736 roku z Żukowa Dolnego uciekł wójt, Adam Służebnik, a pozostawiony przez niego grunt wójtowski za 346 talarów kupił wspomniany Mateusz Pochaba. Zmarł on w 1761 roku.

Już w 1757 roku grunt wójtowski od Mateusza odkupił jego syn, Jan. Gospodarował tam do 1782 roku, kiedy sprzedał nieruchomości Karolowi Jerzemu Glowaczowi (Glowatsch). Jan Pochaba miał też drugi grunt, należący uprzednio do jego ojca, a jeszcze wcześniej do rodziny Filipków (wykupił go w 1768 roku, później został oznaczony numerem 28). W 1768 roku nabył jeszcze trzeci (oznaczony później numerem 25, sprzedał go w 1787 roku Franciszkowi Czarnocie).

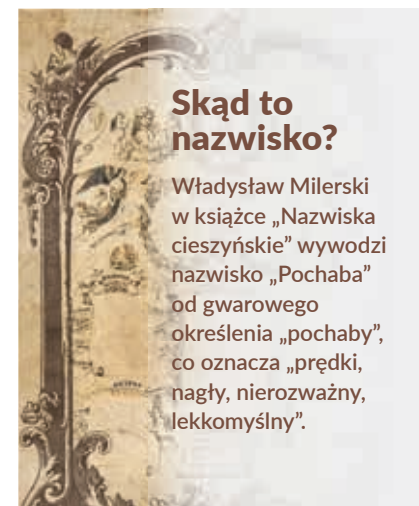
Jan Pochaba był żonaty z Marią Borutą, z którą miał synów Jerzego (ur. 1757), Adama (ur. 1770) i Macieja (ur. 1779) oraz córki Zuzannę (ur. 1762), Marię (1767-1769) i Annę (ur. 1773). Niewykluczone, że dokładniejsza kwenda ksiąg metrykalnych pozwolił dopisać do tej listy kolejne dzieci.

Jerzy (ur. 1757) ożenił się jako szesnastolatek. W 1773 roku w Goleszowie poślubił Jadwigę Madzię, córkę wójta Brennej. Początkowo Jadwiga i Jerzy Pochabowie mieszkali w Żukowie Dolnym, gdzie na świat przyszli ich dzieci: Jan (ur. 1774), Anna (ur. 1776), Jerzy (ur. 1779), Zuzanna (ur. 1780) i Paweł (ur. 1782). W 1784 roku Jerzy wykupił grunt w Żukowie Dolnym nr 28, ale sprzedał go już w tym samym roku. Później przeniósł się z rodziną do Górek Wielkich – w każdym razie mieszkał tam w 1795 roku, kiedy Anna, jego najstarsza córka, wychodziła za mąż za Jerzego Waliczka z Brennej.

Linia z Cieszyna

Protoplastą linii Pochabów z Cieszyna był Jan, syn Jakuba i Katarzyny. Urodził się w Trzycieżu. Z zawodu kowal, osiedlił się w stolicy Księstwa Cieszyńskiego. Ożenił się w 1666 roku z Anną Strzyż („Stris”), a w 1668 roku przyjął prawa miejskie, czyli stał się pełnoprawnym obywatelem miasta. Zmarł w 1704 roku.

Jan Pochaba doczekał się co najmniej sześciorga dzieci – byli



Skąd to nazwisko?

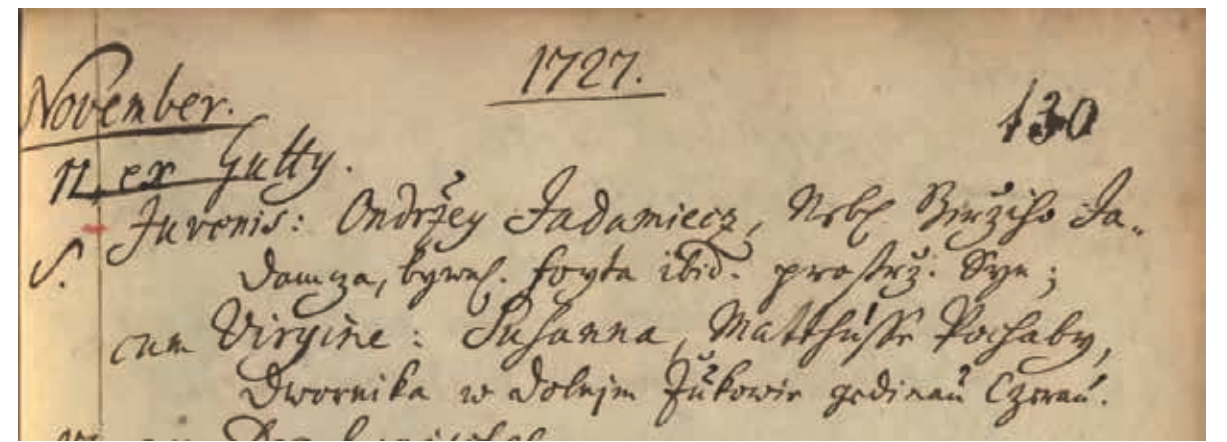
Władysław Milerski w książce „Nazwiska cieszyńskie” wywodzi nazwisko „Pochaba” od gwarowego określenia „pochaby”, co oznacza „prędko, nagły, nierozważny, lekkomyślny”.

Skąd ten ród?

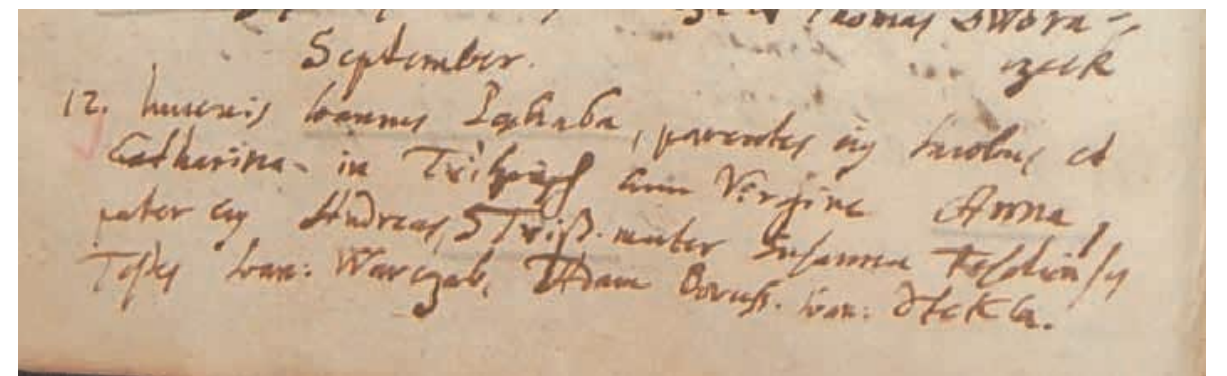
Nazwisko „Pochaba” jest charakterystyczne dla Śląska Cieszyńskiego. Jednocześnie jego względna popularność w XVIII wieku pozwala domyślać się, że nazwisko ukształtowało się w naszym regionie zapewne w XVI albo na początku XVII wieku.

Gdzie doczytać?

• Pochaba – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2015/03/pochaba-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



• Metryka ślubu Andrzeja Jadamca i Zuzanny Pochaby. Pobrali się w 1727 roku. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera w Cieszynie.



• Metryka ślubu Jana Pochaby i Anny Strzyż. W związek małżeński wstąpił w 1666 roku. Źródło: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Zdjęcia: ARC

to: Anna (ur. 1667), Jan (ur. 1669, zmarły prawdopodobnie w dzieciństwie), kolejny Jan (ur. 1677), Zuzanna (ur. 1679), Maciej (ur. 1682) i Katarzyna (ur. 1690). Być może dokładniejsza kwenda pozwoli odnaleźć jeszcze inne dzieci tego kowala.

Jan (ur. 1677) w źródłach występuje jako Jan Jerzy. Podobnie jak ojciec zarabiał na życie jako kowal. Pełnił funkcję rajcy miejskiego. Był jedną z osób, które w 1716 roku występowały w charakterze poszkodowanych przy okazji awantury w cieszyńskim więzieniu, wywołanej przez zabójców Ondraszka (w tym ostarwionego

Juraszka). Żenił się dwukrotnie: najpierw z Jadwigą (nie odnalazłem ich metryki ślubu), a w 1716 roku z Elżbietą Popek, luteranką, która przed ślubem przeszła na katolicyzm.

Maciej (ur. 1682) to przypuszczalnie Maciej Pochaba z Cieszyna, kowal, przyjeźdy w 1705 roku do prawa miejskiego Cieszyna. W 1720 roku poślubił wdowę Marię Berek, a 6 lipca 1735 roku Weronikę Zimermann („Czymermanowa”).

Inne źródła

Powyższe informacje pochodzą głównie z ksiąg metrykalnych, ale w poszukiwaniach genealo-

gicznych warto też sięgać po inne źródła. W przypadku Pochabów można wskazać na znajdujący się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej wyrok z 1850 roku, dotyczący zniesienia pańszczyzny dla gospodarstwa Melchiora Pochaby, zamieszkałego na Fryszackim Przedmieściu w Cieszynie. Z drukowanego sprawozdania Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wiadomo, że w 1908 roku jego członkiem był Józef Pochaba, robotnik w Cieszynie. Z kolei w miejscowej prasie odnotowano, że w 1932 roku Wiktor Pochaba z Cieszyna otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

12 lipca – w rocznicę pacyfikacji wsi Michniów, której dokonali Niemcy okupanci w 1943 r. – obchodzony był Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, ustanowiony przez Sejm RP 29 września 2017 r. Jak głosi uzasadnienie przyjętej uchwały ustawy – „w hołdzie mieszkańcom polskich wsi za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej – za pomoc

udzielaną uciekinierom, osobom ukrywającym się przed przesładowaniami i wysiedlanym, walkę w oddziałach partyzanckich, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego oraz z szacunkiem dla ogromu ofiar poniesionych przez mieszkańców wsi – rozstrzelanych, wyrzucanych z domostw, pozbawianych dobytku, wywołanych do sowieckich łagrów i

niemieckich obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty”.

W dniach 12-13 lipca 1943 r. Niemcy dokonali pacyfikacji świętokrzyskiej wsi Michniów, której mieszkańcy pomagali partyzantom Jana Piwnika „Ponurego”. Łącznie w dwóch akcjach wymierzonych w polskich cywilów zginęły co najmniej 204 osoby, w tym kobiety i dzieci. Zagłada Michnio-

wa miała stanowić przerażający przykład dla wszystkich miejscowości, które wspierały polski ruch niepodległościowy. (PAP)

• Płonący Michniów, 12 lipca 1943. Źródło: Wikimedia Commons



W SKRÓCIE

BEZBRAMKOWE DERBY. Gorączkowa krzątanina trwa również w niższych klasach piłkarskich. Zespół Trzyńca, który po spadku z drugiej ligi w nowym sezonie reprezentuje się w rozgrywkach MŚLF, w sobotę zremisował w sparingowym derbach z Frydkiem-Mistkiem 0:0. Więcej z gry mieli trzyńczanie, podopiecznym trenera Romana Westa zabrakło jednak większego cwaniactwa pod bramką trzecioliłowca. – Przekonaliśmy się na własnej skórze, że trzecia liga wcale nie będzie spacerkiem po plaży. W zespole Frydka-Mistka pojawiło się wielu utalentowanych piłkarzy, a taki krajobraz czeka nas również w rozgrywkach MŚLF. Nikt nie sprzeda tanio skóry – skomentował spotkanie szkoleniowiec Trzyńca. W barwach Trzyńca w sparingu zabrakło Turyny i Ślaninki, z kolei Zogata włączył się do treningów z zespołem Frydlantu nad Ostrawicą.

SZCZYPIORNIŚCI BANIKA WZNOWILI TRENINGI. Piłkarze ręczni wicemistrza RC, Banika Karwina, rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. W zeszłym tygodniu zespół Michała Brúny przebywał na zamku w Piotrowicach, który był bazą dla zróżnicowanych treningów nastawionych zarówno na kondycję fizyczną, jak też przygotowanie mentalne. Początek sezonu 2023/2024 w ekstraklasie zaplanowano na 2 września. Karwiniacy na pierwszy ogień zmierzą się u siebie ze Strakonianami.

POLACY DALI CZADU W CHORZOWIE. Natalia Kaczmarek wygrała bieg na 400 m, a Wojciech Nowicki konkurs rzutu młotem podczas Silesia Memoriału Kamili Skolimowskiej, zaliczanego do Diamentowej Ligi. Ewa Swoboda uzyskała najlepszy czas w karierze na 100 m – 10,94 i zbliżyła się na 0,01 sekundy do rekordu Polski. Kaczmarek została rekordzistką mityngu. 49,48 to drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki. Szybszą była jedynie rekordzistka kraju Irena Szewińska – 49,28. W biegu na 100 m Swobodę wyprzedziły tylko Amerykanka Sha'Carri Richardson (10,76) i Jamajka Shericka Jackson (10,78). Nowicki, który wygrał konkurs rzutu młotem, był w pierwszej kolejce uzyskał minimum olimpijskie na przyszłoroczne igrzyska w Paryżu, posyłając młot na 78,54 m.

ŚWIĄTEK NA PROWADZENIU, HURKACZ 17. Iga Świątek w poniedziałek rozpoczęła 68. tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. W zestawieniu zawodniczek najdłużej otwierających listę WTA zajmuje 11. miejsce. Polska liderka zestawienia WTA w tegorocznej edycji Wimbledonu zanotowała najlepszy wynik w karierze, docierając do ćwierćfinału. To jej wystarczyło, by utrzymać pierwsze miejsce w światowym zestawieniu, chociaż pomogła jej w tym Tunezyjka Ons Jabeur, która wyeliminowała w półfinale tej imprezy Sabalenkę. Duży awans zanotowała triumfatorka Wimbledonu, Czeszka Markéta Vondroušowa, która skoczyła z 42. pozycji na 10. W męskim zestawieniu ATP prowadzenie utrzymał Hiszpan Carlos Alcaraz. Triumfator Wimbledonu powiększył też przewagę nad Serbem Novakiem Djokovicem.

(jb, PAP)

Wyeliminować błędy

Odcliczamy dni do startu nowego sezonu w najwyższej klasie rozgrywek piłkarskich w RC. Czas na wyłapanie usterek, a także przemeblowanie drużyn minął jak z bicza strzelił. Trenerzy poznają odpowiedzi na kluczowe pytania dopiero w najbliższy weekend, niektóre dylematy zostały jednak rozwiązane już w ostatnią sobotę przy okazji meczów kontrolnych, które posłużyły za sprawdzian generalny przed startem Fortuna Ligi 2023/2024. A więc jak poszło dwójce reprezentantów naszego regionu?



● Przegrana z Podbeskidziem to dla Karwiny ostrzeżenie przed startem Fortuna Ligi. Fot. mfkkarwina

Janusz Bittmar

MFK KARWINA – P. BIELSKO-BIAŁA

2:3

Do przerwy: 1:2. **Bramki:** 28. Bartł, 74. Ezech – 32. Misztal, 45. Janota, 69. Chlumcecký.

Karwina: Lapeš (60. Ciupa) – Ćurma (60. Hošek), Krčik (60. Berderka), Svozil (60. Židek), Mikuš (60. Antovski) – Žák (60. Moses), Budínský (60. Málek) – Memić (60. Franko), Bartł (60. Adeleke), Papalele (60. Rezek) – Doležal (46. Ezech).

W tropikalnym upale, jaki panował w sobotę w Raju, trener Karwiny Tomáš Hejdušek skorzystał z prawie wszystkich piłkarzy przygotowanych do gry w Fortuna Lidze, włącznie z najnowszym nabytkiem – napastnikiem Martinem Doležalem. Za magiczną kłamrę czasową uznano 60. minutę sparingu, wtedy gospodarze dokonali aż dziesięciu zmian – na boisku pojawiła się praktycznie nowa ekipa, włącznie z bramkarzem Ciupą, który zmienił niewyraźnego Lapeša.

W tych fragmentach spotkania goście z Bielska-Białej prowadzili już 2:1, karwiniacy zapłacili bowiem za błędy indywidualne z pierwszej połowy. W 69. minucie karwińska

defensywa zagapiła się ponownie, pozwalając czeskiemu zawodnikowi w barwach Podbeskidzia, Chlumceckiemu, strzelić głową trzeciego gola. Oblicze drugiej letniej porażki złągodził zmiennik Ezech, który w 74. minucie wykorzystał moment nieuwagi obrońców rywala, dobijając do siatki piłkę po sprytnie zagranym stałym fragmencie gry. Na więcej zaolziańskiego pierwszoligowca nie było jednak stać.

W najbliższą sobotę drużyna Tomáša Hejduška ruszy do boju w Fortuna Lidze na własnym stadionie – podejmując w Raju zespół Złina. Nawet po chimerycznym okresie przygotowawczym, w którym karwiniacy tylko dwukrotnie radowali

się z wygraną (z Podbrezową 3:2 i Ružomberkiem 1:0), atmosfera w drużynie jest budująca. Zespół, który po roku spędzonym w drugiej lidze w najkrótszym możliwym czasie wrócił do elity, jest głodny futbolu. – Wiemy, na co nas stać. Trzeba tylko wyeliminować błędy. Jeśli tracimy w meczu trzy gole, to wszystkie znaki na niebie mówią, że warto poprawić organizację gry w defensywie – ocenił ostatni sprawdzian Hejdušek.

ŻYLINA –

OSTRAWA 0:0

Ostrawa: Letáček – Frydrych, Bitri, Pojezný (46. Lischka) – Juroška (59. Ndefe), Tetour, Boula (59. Rigo), Šín (46. Ewerton), Kprozo (59. Šehić) – Almási (46. Tanko), Kubala.

Piłkarze Banika zakończyli letnie przygotowania w średnim stylu, remisując bezbramkowo na boisku w Turzowce z drużyną MŠK Žylina. Trener Pavel Hapal skorzystał wprawdzie ze stosunkowo mocnego składu, ale efektu w postaci atrakcyjnej gry oraz bramek nie było. Wręcz przeciwnie – futbol na zwolnionych obrotach nikogo nie ekscytował. Żeby z nudnego futbolu wycisnąć przynajmniej odrobinę zabawy, po końcowym gwizdku przeprowadzono na bis rzuty karne. Również w tej konkurencji zrzecznościowej podopieczni Pavla Hapala spisali się poniżej oczekiwań, przegrywając ze słowackim rywalem 3:4.

Na pięć dni przed ostrym startem w zespole Banika trwa przede wszystkim gorączkowe poszukiwanie strzelca. – W niedzielę w Liberu chcemy pokazać się ze znacznie lepszej strony. W Turzowce zabrakło kilku piłkarzy należących do podstawowego składu, ale to nie wymówka. Usterki nadal są widoczne i trzeba je wyeliminować – stwierdził Hapal.

Oficjalne kadry zespołów oraz najnowsze wieści przed startem Fortuna Ligi, w piątkowym numerze gazety.



Fot. ARC

Vuelcie oraz pięciu w ramach Giro d'Italia. W dorobku kolarza urodzonego w Trenczynie znajdują się też trzy złote medale mistrzostw RC w kolarstwie szosowym.

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli. (jb)



Nawet jeśli bym dziś nie triumfował, to i tak byłbym z siebie dumny z powodu mojej dobrej gry w finale

Carlos Alcaraz,
hiszpański tenisista, triumfator tegorocznego Wimbledonu

Markéta Vondroušowa wygrała Wimbledon

Do tej pory jej największym sukcesem na wimbledońskiej trawie była druga runda, którą osiągnęła dwa lata temu. Chociaż Czeszka Markéta Vondroušowa dwukrotnie wychodziła z poważnych opatów w finale z Tunezyjką Ons Jabeur, ostatecznie wygrała 6:4, 6:4. To dla niej pierwszy tytuł wielkoszlemowy w karierze, który dał jej ogromny skok w rankingu WTA.



● Markéta Vondroušowa została sensacyjną zwyciężczynią Wimbledonu. Fot. ARC

Tomasz Wolff

W sobotnim finale Wimbledonu specjalistcy widzieli pierwszy albo drugą rakietę świata. Iga Świątek przegrała jednak w ćwierćfinale trzeciej w tym roku imprezy zaliczanej do wielkiego szlema, a Białorusinka Aryna Sabalenka poległa w półfinale, przegrywając w Tunezyjką Ons Jabeur. I to właśnie szósta obecnie rakietą świata może pluć sobie w brodę. W pierwszym secie prowadziła już 4:2, by ostatecznie przegrać 4:6. W drugiej partii scenariusz był podobny – wydawało się, że Tunezyjka złapała wiatr w żagle i kontroluje przebieg meczu, prosząc 2:1 oraz 3:1. Kiedy jednak podchodziła z Sokolova 24-latką doszła na 4:4, zaczął się rysować podobny scenariusz, jak w pierwszym setach. Kolejne dwa gemy padły tupem zajmującej dopiero

42. miejsce w rankingu WTA tenisistki. Przed rokiem Tunezyjka także zameldowała się w finale, ale wtedy lepsza okazała się Kazaszka Jelena Rybakina.

W rozmowie z dziennikarzami Markéta Vondroušowa przyznała, że nie stresowała się aż do występu w finale.

– Gdy weszliśmy na kort, pomyślałam: „OK, zobaczymy, co się wydarzy. Nie zaczęłam do brzo, ale byłam spokojna, czułam się naprawdę dobrze. Staraliśmy się więc każdą piłkę przebić

na drugą stronę. Jestem bardzo szczęśliwa, że byłam w stanie zachować skupienie. To było bardzo trudne – opowiadała. Moment największego kryzysu przyszedł, kiedy miała już rywalkę „na patelni”. Było 6:4, 5:4 i 40:0 i trzy piłki mistrzowskie przy własnym podaniu.

– Nie mogłam oddychać. Myślałam tylko: „Niech to się już skończy” – dodała tenisistka, która na swoim profilu na Instagramie zamieściła krótki post: „Oniemięła”, będący komentarzem do zdjęcia,

Historyczny brąz w Lidze Narodów

Przewidywany rollercoaster zafundowały swoim kibicom polskie siatkarki. Na szczęście zakończyły happy endem i pierwszym medalem w Lidze Narodów oraz pierwszym krążkiem na imprezie rangi mistrzowskiej o zasięgu światowym od... 55 lat. To jednocześnie pierwszy krążek reprezentacji Polski siatkarek na dużym turnieju od 2009 roku, kiedy to wywalczyły brąz mistrzostw Europy.

Zwycięstwo na zakończenie LN smakuje tym mocniej, że podopieczne Stefano Lavariniego pokonały Amerykanki, czyli aktualne mistrzyni olimpijskie. W ostatnich 19 spotkaniach tylko w czterech przechylały szalę zwycięstwa na swoją stronę. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był tie-break. Wcześniej gra obu drużyn bardzo falowała. Już w pierwszej odsłonie Polki wniosły się na wyżyny umiejętności, wygrywając ją do 15. W kolejnej jednak to Amerykanki pokazały biało-czerwonym miejsce w szeregu, zwyciężając do 16. W secie trzecim i czwartym było podobnie. W tie-breaku początkowo na prowadzenie wyszły Polki. Wydawało się, że 5:1 jest wystarczającą zaliczką, żeby dowieźć seta do końca. Nie bardziej mylnego, po chwili zrobiło się 11:11 i to gospodynie (finał Ligi Narodów był rozgrywany w Arlington – przyp. red.) przejęły inicjatywę, doprowadzając do dwóch piątek meczowych. W kluczowej roli wystąpiła jednak niezawodna Magdalena Stysiak, dzięki której Polki dwukrotnie doskoczyły do rywalek, a następnie same wyszły na prowadzenie. Historyczny brąz z Lidze Narodów dał naszym blok.

Tegoroczną Ligę Narodów wygrały Turczynki, które w finale pokonały Chinki 3:1. Niestety w półfinale



● Polki lubią brąz. Fot. Polski Związek Piłki Siatkowej

POLSKA – USA 3:2 (25:15, 16:25, 25:19, 18:25, 17:15)

Polska: Wenerska (3 punkty), Stysiak (23), Różański (14), Łukasik (14), Korneluk (13), Jurczyk (10), Stenzel (libero) oraz Nowicka, Gałkowska (3), Fedusio (1), Szczygłowska, Czymbańska.

zawodniczki Lavariniego trafiły na Wielki Mur Chiński, jak pisały polskie media, i mogły zagrać „tylko” o trzecie miejsce.

Dodajmy, że w drużynie marzeń tegorocznych rozgrywek znalazła się przyjmująca polskiej reprezentacji, Martyna Łukasik. (wt)

Jedynka odprawiła legendę

Blisko pięć godzin trwał niedzielny finał panów. 36-letni Serb Novak Djoković, który wygrał Wimbledon w 2011, 2014, 2015, 2018, 2019, 2021 i 2022 roku, musiał uznać wyższość Hiszpana, rozstawionego z numerem 1. w rankingu ATP Carlosa Alcaraza 1:6, 7:6 (8-6), 6:1, 3:6, 6:4. Dla 20-letniego Hiszpana to drugi tytuł wielkoszlemowy, po ubiegłorocznym zwycięstwie w US Open.

w którym trzyma paterę dla zwyciężczyni. Z kolei w rozmowie pomocowej mówiła o nietypowym zakładzie ze swoim trenerem. Ten obiecał, że kiedy jego podopieczna wygra Wimbledon, wytatuiuje sobie jego znaczek.

Dzięki zwycięstwu Markéty Vondroušowa awansuje na najwyższe w karierze, dziesiąte miejsce. Liderką rankingu pozostanie Iga Świątek. Poprzednią Czeszką, która wygrała Wimbledon, była Petra Kvitowa. Dokonała tego przed dziewięć laty.

– Jabeur, która przegrała trzeci finał wielkoszlemowy, kilkakrotnie uciekała spod topora w tym turnieju, ale w finale już się nie udało odwrócić losów meczu. Markéta, witamy w TOP 10 rankingu WTA – napisał na Twitterze Dawid Zbik, dziennikarz polskiej sekcji Euro-sportu.

Nieżyty »Kwiatek«

Michał Kwiatkowski (Ineos Grenadiers) po samotnej ucieczce wygrał 13. etap wyścigu Tour de France, na którym kolarze pokonali 137,8 km z Châtillon-Sur-Chalaronne do Grand Colombier. Liderem klasyfikacji generalnej pozostał Duńczyk Jonas Vingegaard (Jumbo-Visma). Na ostatnich kilkuset metrach na twarzy Polaka pojawił się uśmiech. To jego drugie etapowe zwycięstwo w Tour de France. W historii wyścigu biało-czerwoni triumfowali w sumie siedmiokrotnie. Drugi na mecie był Belg Maxim van Gils (Lotto Dstny), który stracił 47 s do popularnego „Kwiatka”. Na podium stanął również wicelider imprezy Tadej Pogacar, zaliczając 50 s straty. Słoweniec nadrobił do Vingegaarda, wraz z bonifikatą, osiem sekund i traci do lidera już tylko dziewięć. W niedzielę odbył się etap 15. W klasyfikacji generalnej 17. Jest Rafał Majka (Polska/UAE Team Emirates) ze stratą 47,31, a 50. Michał Kwiatkowski (2:19:07). Dziś czasówka. (PAP)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Tydzień z tańcem

Drugi lipcowy tydzień w Miejskim Kole PZKO w Orłowej-Porębie upłynął pod znakiem muzyki i tańca. Siedem dziewcząt, pod kierunkiem nauczycielki baletu orłowskiej szkoły artystycznej Eryki Filadelfii, spędziło pięć dni nad przygotowaniem i wyćwiczeniem kompozycji choreograficznych, które zostały zaprezentowane dla bliskich w ostatni dzień warsztatów. Dzieci już wcześniej opanowały podstawy baletu, pomimo tego nie było łatwo. Najmłodsza uczestniczka miała zaledwie osiem lat, najstarsza siedemnaście. Wspólna radość z tańca, profesjonalne prowadzenie oraz aktywne podejście pomysłodawcy i organizatora sprawiły, że wynik był dużo lepszy od oczekiwań. Codziennie pracowano na scenie po pięć godzin, w ramach zajęć towarzyszących każdy, z lektosem włącznie, malował swoją koszulkę według własnej fantazji, lecz obowiązkowo trzeba było umieścić logo baletnicy na rękawie. Własnoręcznie udekorowane stroje oświetliły później występ finalowy.

W piątkowe popołudnie na scenie w ogrodzie dziewczynki zaprezentowały dwa układy taneczne. Pierwszy, poważniejszy, z muzyką klasyczną był prawdziwą ucztą emocjonalną dla wykonawców i dla

• Bez choreografii nie ma baletu na wysokim poziomie.
FOL.ARC



widzów. Wszystkie podziękowania należą do choreografki i organizatora sprawiły, że wynik był dużo lepszy od oczekiwań. Codziennie pracowano na scenie po pięć godzin, w ramach zajęć towarzyszących każdy, z lektosem włącznie, malował swoją koszulkę według własnej fantazji, lecz obowiązkowo trzeba było umieścić logo baletnicy na rękawie. Własnoręcznie udekorowane stroje oświetliły później występ finalowy.

w zaledwie cztery dni przygotował tak spektakularny występ. Odpowiedziały same taneczki: „Tańcząc, czujemy się szczęśliwie”.

Dalia Śliwkowa, prezes MK PZKO w Orłowej-Porębie

Zmarł najstarszy żołnierz Wojska Polskiego

Płk Kazimierz Klimczak ps. „Szron” zmarł w wieku 109 lat – oficer Wojska Polskiego II RP, żołnierz września, 39, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski – poinformował w piątek wieczorem fanpage akcji BohaterON na portalu Facebook.



FOL.ARC

„Wzór patrioty i żołnierza, który swoją postawą wywalczył wolną Polskę dla kolejnych pokoleń Polaków” – podkreślono w informacji zamieszczonej przez BohaterON. Przypomniano także słowa pułkownika: „Mamy Polskę wolną. Trzeba ją pielęgnować i utrzymywać”.

Kazimierz Klimczak „Szron” urodził się 15 lutego 1914 r. Ukończył Szkołę Podoficerską Piechoty dla Małolletnich nr 1 w Koninie. Walczył w kampanii polskiej we wrześniu 1939 r. Służył w szeregach Armii Pomorza, między innymi w bitwie nad Bzurą. Został ciężko ranny. W czasie okupacji pracował w fabryce tytoniowej. Z okien swojego mieszkania obserwował powstanie w getcie.

Mimo ran odniesionych w 1939 r. walczył w powstaniu warszawskim. Uciekł z transportu i ponad rok ukrywał się na wsi. Wrócił do zrujnowanej Warszawy. Był przesłuchiwany przez bezpiekę. Po wojnie był działaczem Związku Inwalidów Wojennych RP. W 2017 r. został awansowany na stopień pułkownika. Od 5 kwietnia 2022 r., po śmierci Stanisława Kowalskiego, był najstarszym żyjącym mężczyzną w Polsce.

– Moim marzeniem jest, aby Polska była zjednoczona w całości dla dobra wychowania młodzieży takiej, jaką była przed wojną – wiernej Bogu i ojczyźnie – mówił w rozmowie z Polską Agencją Prasową płk Kazimierz Klimczak w lutym 2023 r. **(PAP)**

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Asteriks i Obeliks (19, godz. 16.30); Flash (20, godz. 16.30); Barbie (20, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Dwa wesela i przekręt (18, godz. 21.30); Bud’ chlap! (19, godz. 21.30); Mavka i strażnicy lasu (20, godz. 21.30); **KARWINA – Centrum:** Suzume (18, godz. 17.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (18, godz. 19.30; 19, godz. 17.00); Dwa wesela i przekręt (19, godz. 15.00); Mężem i s mużem (19, godz. 20.00); Mavka i strażnicy lasu (20, godz. 17.30); Barbie (20, godz. 19.30); **KARWINA – Kino Letnie:** Między nami żywiołami 10 (20, godz. 21.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Villa Lucia (18, godz. 15.00); Suzume (18, godz. 17.30); Adamant (18, godz. 20.00); Myszka Pattie (19, godz. 10.00); Mężem i s mużem (19, godz. 17.30); Flash (19, godz. 19.30); Dwa wesela i przekręt (20, godz. 17.30); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (20, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Między nami ży-

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTi SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” i Drużyna harcerska „Czarne Pantery” – Zapraszają 21. 7. wraz z Mikołajem Białonim na Ostry Wierch, jeden ze szczytów w zabawie turystycznej „Przez kopce”. Wyjście rozpoczynamy o 10.00 z przystanku autobusowego Nydek-Góra. Gra polega na odwiedzeniu 10 wybranych miejsc, zrobieniu zdję-

cia indywidualnego przy specjalnej tabliczce, zgłoszeniu się do zabawy i wysłaniu go na adres emailowy: przel.kopce@seznam.cz. Szczegółowe informacje, reguły gry oraz opis dziesięciu wybranych miejsc można znaleźć na stronach internetowych PTTS „Beskid Śląski”.

OFERTY

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w samodzielnym domku (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km gół Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165. Gl-358

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawę pt. „Z historii szkolnictwa polskiego w Bystrzycy”, „Z historii

polskiego śpiewu chóralnego w Orłowej-Lutyni” i „Z historii polskiego ruchu tanecznego w Orłowej-Lutyni”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze:** wystawę pt. „Jan Głajcar, polski działacz narodowy z Sibiry” i „Stanisław Hassewicz, lekarz i filantrop”. Czynne w godzinach otwarcia budynku. **TRZYNIEC, Dom Kultury „Triśny”, Rynek Wolności 526:** do 21. 7. wystawa Macieja Nowickiego pt. „Lekcje ciemności”. Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00. **MUZEUM TEŠIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn:** do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00. **MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablůnkův:** do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00. **MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387:** do 31. 10. wy-

stawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ do 31. 8.** wystawa pt. „Świat wewnętrzny i zewnętrzny”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ do 31. 8.** wystawa pt. „Krajobraz pobłogosławiony przez kobiety”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7, Karwinia-Frysztat:** do 31. 7. wystawa oraz Kawiarenka Literacka „Atlantyda”. Wystawa dzieł uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Slowackiego w Czeskim Cieszynie ilustrujących wiersze Wisławy Szymborskiej. Czynna w godzinach otwarcia placówki.

CO ZA OLZĄ

COK „DOM NARODOWY”, MIEJSKA GALERIA SZTUKI WSPÓL-CZESNEJ, Rynek 12, Cieszyn: do 31. 7. wystawa pt. „Śląsk bez maski”. Czynna: codziennie w godz. 10.00-18.00.

ŻYCZENIA



Dnia 20 lipca 2023 obchodzi 90. rocznicę urodzin nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia **pani MARTA LASZTKOWA** z Hawierzowa-Błędowic

Z tej okazji dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego, pogody rodzinnej na dalsze lata życzy córka z rodziną. Gl-328

WSPOMNIENIA



Dnia 18 lipca 2023 obchodziliby 120. urodziny nasza Najdroższa Babcia, Prababcia, Praprababcia, Teściowa i Ciocia **śp. ZUZANNA OLSZAROWA** z domu Mrózek, zamieszkała w Bystrzycy

Z miłością, wdzięcznością i szacunkiem wspominają synowa Anna oraz wnuki z rodzinami. Gl-355



Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją...

Dnia 18 lipca 2023 mija już 10. rocznica śmierci **śp. ALOJZEGO WACŁAWKA** z Lesznej Dolnej

Wszystkich, którzy Go pamiętają, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę. Najbliżsi. Gl-348

NEKROLOGI

Kochałem tych, którzy z sercem do mnie przysli, pomogłem tym, którym tego było trzeba, dzieliłem chleb, śmiech, płacz i swoje myśli – i z czystym sumieniem pragnę iść do nieba.

Z bólem w sercu, ale też z wiarą w ciąga zmartwychwstanie podajemy do wiadomości, że dzisiaj żegnamy naszego Kochanego Ojca **śp. JÓZEFA JANCZYKA** z Trzyńca

który zmarł w piątek 14 lipca w wieku 94 lat. Córka oraz syn z rodzinami. Gl-351

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu dla najbliższej rodziny z powodu zgonu **śp. JÓZEFA JANCZYKA** Członka Zasłużonego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC składa Zarząd PTTS „Beskid Śląski”. Gl-353

Z wielkim bólem w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16 lipca 2023 w wieku niespełna 81 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier, Wujek i Kuzyn **śp. FRANCISZEK ZIELINA** z Trzyńca

Pogrzeb Drogiemu Zmarłemu odbędzie się 19 lipca 2023 o godz. 12.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu. Po obrzędzie kremacja. W smutku pograżona rodzina. Gl-350

PROGRAM TV

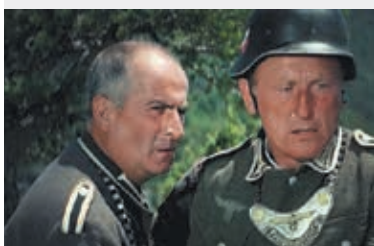
WTOREK 18 LIPCA

TVC 1 6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 9.55 Kawalek życia 10.15 Pod jednym dachem (s.) 10.55 Slovacko się nie sądzi (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Podróż dookola świata w 80 dni (s.) 13.25 Wszystko, co lubię 14.10 Winnetou II (film) 15.40 Intuicja 16.00 Wezwijcie położne (s.) 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Przemyśl kryminalistyki (s.) 21.05 Opowiadaj (s.) 22.00 Ten, co cię kochał (film) 23.30 Balthazar (s.). **TVC 2** 5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowna planeta 9.25 Mayerling (film) 11.40 Apokalipsa Verdun 12.25 Trump Show 13.20 Sto cudów świata 14.25 Szalony świat zimnej wojny 15.15 Dzieci pustkowi 16.10 To jeszcze nie koniec 17.30 Cicha wędrowka przez kosmos 17.50 Wspiania amerykańskie miasta 18.45 Na rowerze 18.55 Lotnicze katastrofy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Wielka włóczęga (film) 22.05 Morderstwo na zlecenie (film) 0.10 Królestwo piratów. **NOVA** 5.55 Śniadanie 8.45 Pomoc domowa (s.) 9.50 Spece (s.) 10.50 Pościąg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Przyszłonia w różanym ogrodzie (s.) 13.35 Mentalista (s.) 15.35 Zamierzmy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.40 Pościąg 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.35 Kameňák (s.) 0.00 Mentalista (s.). **PRIMA** 6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Gwiazdy nad głową (s.) 10.30 Policja Hamburg (s.) 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Diabelskie sidła (film) 21.25 Opowiadaj (s.) 22.10 Maigret i beczelna szalęca (film) 23.50 AZ kwiz. **TVC 2** 5.59 Dzień dobry 8.30 Świat zwierząt 9.25 Koby (film) 11.05 Wspiania amerykańskie miasta 12.00 Życie z Hitlerem 12.55 Superpociąg 13.50 Titanic – powrót do znikającego wraku 14.45 Cudowna planeta 15.35 Kolorowy świat 16.30 Świadkowie czasu 16.55 Poszukiwania konia trojańskiego 17.50 Sto cudów świata 18.45 Hawana, brazylijska piękność 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 P.F. 77 (film) 21.50 Obcy i piękna pani (film) 23.25 Piekło na ziemi. **ŚRODA 19 LIPCA** **TVC 1** 6.59 Studio 6 9.00 Turysta 9.15 O różę z brokatu i słowiku z masy perłowatej (bajka) 10.00 Opowiadaj (s.) 10.55 Kamera na szlaku 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Znak konia (s.) 13.20 Skarby naszego krajobrazu 13.50 Szpital na peryferiach (s.) 14.50 Piecze cały kraj 15.55 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróż po Tasmanii 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 21.35 Morderstwa w kręgu (s.) 22.50 Zasada rozkoszy (s.) 23.50 Grzeszna dusza (s.). **TVC 2** 5.59 Dzień dobry 8.30 Urok austriackich gór 9.15 Rozważna i romantyczna (film) 11.30 Królestwo pustkowi 11.55 Dzieci pustkowi 12.50 Stulecie przeliczeń 13.40 Stulecie natury 14.35 Ostatnie dni

POLECAMY



• Winnetou II
Wtorek 18 lipca,
godz. 14.10
TVC 1



• Wielka włóczęga
Wtorek 18 lipca,
godz. 20.00
TVC 2



• Szpital na peryferiach
Środa 19 lipca,
godz. 13.50
TVC 1



• Hawana, kubańska piękność
Czwartek 20 lipca,
godz. 18.45
TVC 2

sto (film) 21.50 Wichry namiętności (film) 0.00 Za kratkami. **NOVA** 5.55 Śniadanie 8.35 Pomoc domowa (s.) 9.40 Policja Modrava (s.) 10.55 Pościąg 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.25 Przyszłonia w różanym ogrodzie (s.) 13.35 Mentalista (s.) 15.30 Zamierzmy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.40 Pościąg 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamierzmy się żonami 21.35 Małe miłości 22.35 Agenci NCIS (s.) 23.35 Mentalista (s.). **PRIMA** 6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.15 M.A.S.H. (s.) 9.20 Einstein – przypadki nieznośnego geniusza (s.) 10.30 Policja Hamburg (s.) 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Winogrodnicy (s.) 22.45 Show Jana Krausa 23.55 Tak jest, szefie! 1.05 Policja w akcji.

CZWARTEK 20 LIPCA

TVC 1 6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 10.00 Parówka 10.10 Godzina prawdy (film) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Pieczenie na niedzielę 13.15 10 rodzajów miłości (film) 14.55 Pieśń dla Rudolfa III (s.) 16.30 Wezwijcie położne (s.) 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Diabelskie sidła (film) 21.25 Opowiadaj (s.) 22.10 Maigret i beczelna szalęca (film) 23.50 AZ kwiz. **TVC 2** 5.59 Dzień dobry 8.30 Świat zwierząt 9.25 Koby (film) 11.05 Wspiania amerykańskie miasta 12.00 Życie z Hitlerem 12.55 Superpociąg 13.50 Titanic – powrót do znikającego wraku 14.45 Cudowna planeta 15.35 Kolorowy świat 16.30 Świadkowie czasu 16.55 Poszukiwania konia trojańskiego 17.50 Sto cudów świata 18.45 Hawana, brazylijska piękność 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 P.F. 77 (film) 21.50 Obcy i piękna pani (film) 23.25 Piekło na ziemi. **NOVA** 5.55 Śniadanie 8.40 Pomoc domowa (s.) 9.45 Spece (s.) 10.55 Pościąg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Przyszłonia w różanym ogrodzie (s.) 13.35 Mentalista (s.) 15.30 Zamierzmy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.40 Pościąg 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ochotnicza Straż Pożarna (s.) 21.30 Mistrzostwa powiatu (s.) 22.45 Agenci NCIS (s.) 23.40 Mentalista (s.). **PRIMA** 6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.15 M.A.S.H. (s.) 9.20 Winogrodnicy (s.) 10.30 Policja Hamburg (s.) 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie! 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Gwiazdy nad głową (s.) 21.30 In-cognito 23.55 Tak jest, szefie! 1.00 Policja w akcji.

Marii Antoniny 15.25 Miasta bez barier 15.35 Trump Show 16.30 Człowiek jako gatunek zwierzęcy 17.25 Ludzie na granicy 17.55 Kamera w podróży 18.50 Wspiania Ameryka 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Hrabia Monte Chri-

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

- czysta, świeża – charakteryzuje twarz zdrowej, wypoczętej osoby
- część urządzenia pokazującego obraz lub tekst, na którym wyświetlane są informacje
- Andrzej, bohater „Szyfrowych prac” lub zdrobnienie od imienia Radosław
- Paul, piosenkarz kanadyjski śpiewający „Dianę” lub poufale o Annie.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

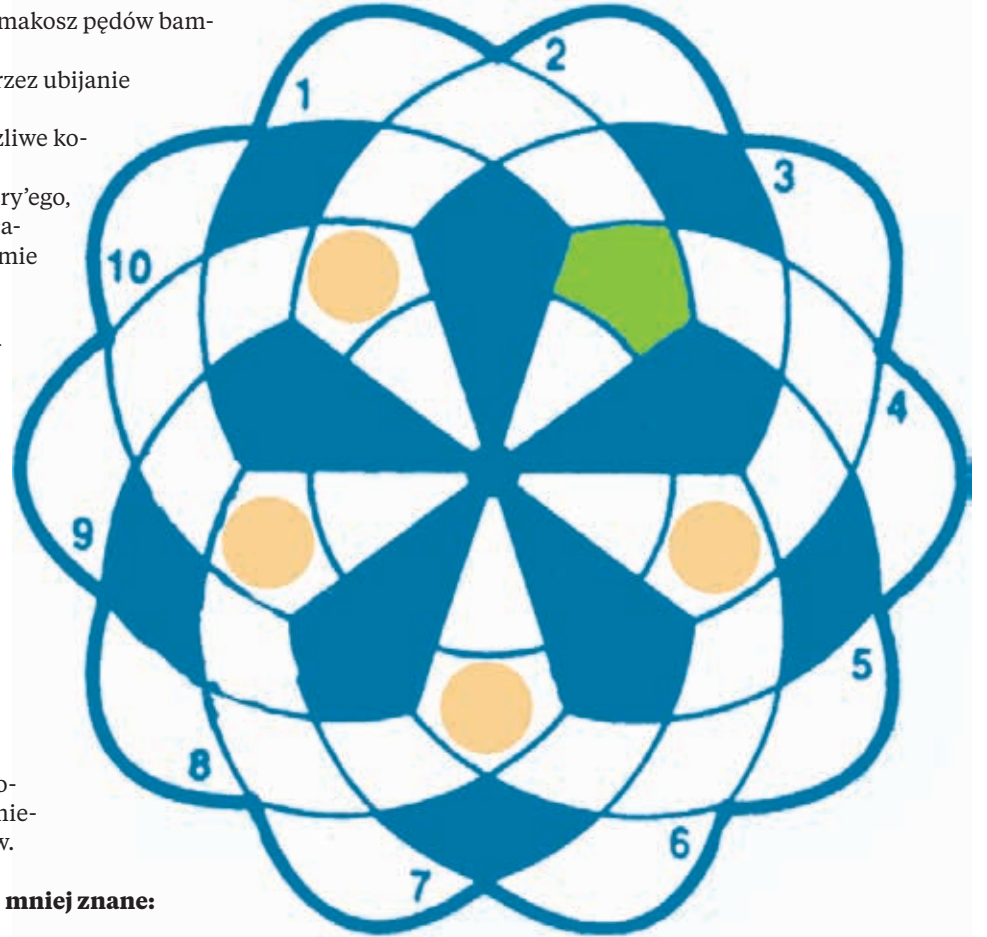
- element gry mima
- podstawowy obok dramatu i liryki gatunek literacki
- częstka wyrażenia zapisana lub wymówiona jako symbol całego wyrażenia
- ojciec lub indyjski samochód.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest aforyzm Stanisława Jerzego Leca (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polskiego poety, satyryka, aforysty i tłumacza literatury niemieckiej: „Sztuka nie wymaga od artysty talentu, ale...”

- ssak azjatycki, smakosz pędów bambusa
- otrzymywane przez ubijanie śmietany
- kłótlive, dokuczliwe kobiety
- Jane, córka Henry’ego, nagrodzona Oscarem za rolę w filmie „Klute”
- dawniej: setna część marki niemieckiej
- imię Krysza lub Połomskiego
- naczynie do piwa
- orszak kilku sań zaprzęzonych w konie
- umówione tajne zawołanie lub klucz dostępu do komputera
- biblijna wieża kojarząca się z pomieszaniem języków.



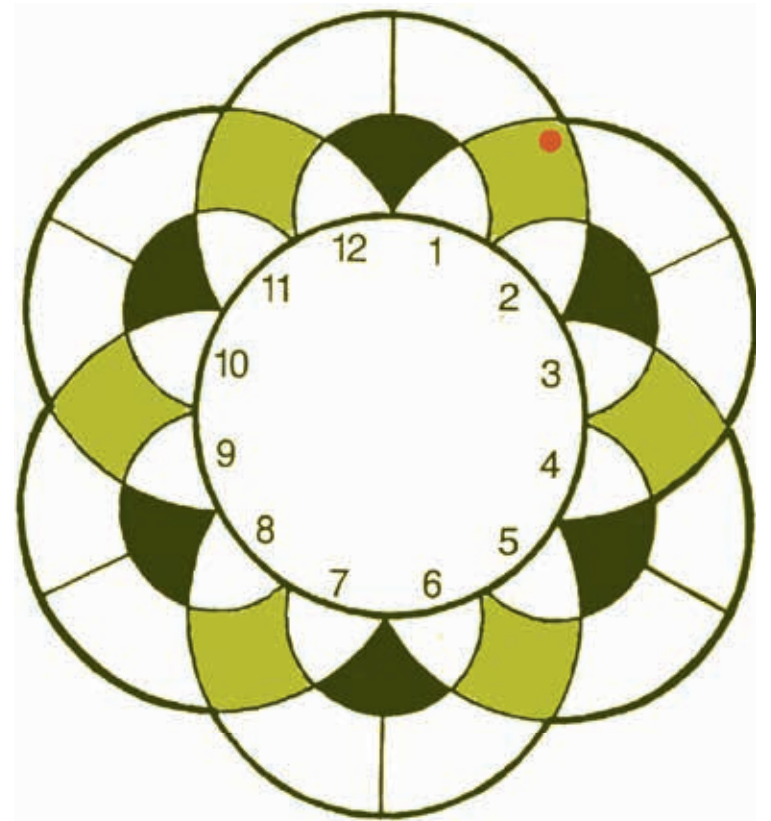
Wyrazy trudne lub mniej znane:
FONDA, ZOŁZY

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest nazwa dużej wsi w Polsce, położonej w województwie zachodniopomorskim, w powiecie koszalińskim, w gminie Będzino. Pierwsza wzmianka o osadzie pochodzi z 1524 rok, a obecnie można tam dwór z początku XX wieku...

- 4. poobmiatać, usunąć coś za pomocą miotły, szczotki
- 6. niewysoka trawa pustylna i stepowa
- 8. model samochodu osobowego marki Renault
- 10. kraj ze stolicą w Berlinie
- 12. obraz wyświetlany przez monitor komputerowy uchwycony w pewnym momencie, zrzut
- 2. imię księcia Wiśniowieckiego, dowódca obrony Zbaraża w 1649 roku.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
OŚCICA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 28 lipca 2023 r. Nagrodę z 4 lipca otrzymuje Ewa Mrowiec z Hawierzowa. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 4 lipca:

PNIEWY

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 4 lipca:

MAREZA

Rozwiązanie minikwadratu I z 4 lipca:

1. FLOP 2. LINKA 3. OKŁAD 4. PADI

Rozwiązanie minikwadratu II z 4 lipca:

1. GRUZ 2. RADCA 3. UCZUR 4. ZARA